Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. mk. 40.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Cena prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: Kwartalnie 400 mk. Pojedyńczy numer 40 m.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: o o o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10, w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165, i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień o o w niedzielę. o o Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 60 mk. w tekście 120 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędnościowej № 1508.

Rok III. Warszawa, dnia 16 lipca 1922 r. № 29.

Natura kościoła.

Kazanie ks. senjora Karola Kulisza z Cieszyna, wypowiedziane w kościele ewang. - augsb. w Warszawie dnia 20-go czerwca 1922 roku z powodu otwarcia Synodu Konstytucyjnego.

Filip. 2, 1—11.

Pozwólcie mi powiedzieć, że sam nie ośmieliłbym się dziś z takiej okazji przed tak czcigodnym zebraniem roztoczyć swoich myśli, wiedząc, że tylko w bardzo niedoskonały sposób wypowiem, co zacni słuchacze sami wiedzą i lepiej odemnie mogliby to wyrazić. Lecz przemawiam, jako ten, któremu mówić polecono, i proszę o przychylne ucho i serce dla prostych myśli i jeszcze prostszego ich wyrażenia.

Wszak jesteśmy tu zebrani, by się w tym przybytku poświęcić przed Najwyższym. Chcemy wznieść serca nabożnie ku Bogu przed rozpoczęciem sprawy, dla której zeszliśmy się, pozwani przez władze i wysłani przez tych, którzy wraz z nami są członkami kościoła naszego w Ojczyźnie naszej.

Uchwalić przyszliśmy ustawę dla naszego kościoła, ustanowić prawo, według którego załatwiać się będą zewnętrzne jego sprawy. To prawo jest dziełem nie dzisiejszem; już dawne pokolenia pracowały na tem polu i pozostawiły nam wzory. Były już trudy i tarcia, — i są dzisiaj nie mniejsze, gdy chodzi o uregulowanie naszych stosunków kościelnych. Ale jest dziedzina, której interesy doczesne nie mogą zamącić, gdzie jak mgły w słońcu opadają względy, które ludzi zachęcają do waśni i walk. Dopóki chodzi o prawa, które my sobie zdobywamy i my sobie nadajemy, to łatwo o rozdrażnienia. Ale rozdrażnienie ustępuje miejsca cichej nabożności, gdy pomnimy, że to jest kościół, urządzenie Boże, około którego kładziemy swoje prawa, i zaczynamy się starać, aby tej Bożej sprawy nie zanurzać w osobistych albo narodowych interesach, nie otoczyć jej bezbożną kłótnią.

Zycie kościoła — to życie Boskiej natury, życie w postaci Chrystusowej.

Gdy to poznamy, ustają małoduszne utarczki, pierś oswobodzona od względów ziemskich wolniej oddycha i raduje się w Panu. Gdzie Bóg objawia i daje swoje rzeczy, tam się święci radość i braterska miłość i zaczyna się to, do czego wzywa Apostoł w naszym tekście tych, którym zagrażała pokusa uwikłania się nieszczęśliwego w interesach własnych.

I.

Życie kościoła, to życie boskiej natury, życie w postaci Chrystusowej. Jeżeli kiedy, to podczas obrad nad ustawą k o ś c i e l n ą przejmuje nas prawda, podana przez Pana samego w słowie: „Gdy uczyniliście wszystko, coście uczynić winni, mówcie: Nieużytecznymi sługami jesteśmy uczyniliśmy to, cośmy byli w i n n i“. Kto nie zgłębi rady tej, ten myśli, że ona jest tylko wyrazem pospolitej pokory. Ale pokora nie jest celem, tylko środkiem w królestwie Bożem, środkiem do oglądania Boga i podniesienia się na stopień jego natury. „Aby oglądali chwałę, którą mi dałeś“. Poniżył samego siebie, dlatego go Bóg wywyższył. Na czem to wywyższenie polega? Nieużytecznymi sługami jesteśmy, uczyniliśmy, cośmy byli winni, to jest stanowisko nie pospolitej pokory, ale stopień lepszej sprawiedliwości, doskonalszego prawa, wyższego poznania.

Dziś nastała godzina, w której trzeba nam wyższego poznania i doskonalszej sprawiedliwości, aniżeli te, które w ustawę państwową ująć możemy. Jeżeli nie wzniesiemy się na stanowisko wyższego prawa, to już upadliśmy a dalsze dzieje zapłatę upadłego nam dadzą. Są chwile, gdy grzechem jest zostać na niższym, choćby snadź dobrym stopniu, gdy wyżej stanąć trzeba.

Pokolenie nasze dzisiejsze, potrzebuje przemiany. Jeżeli jej nie znajdzie, upadnie i zapłatę upadłego weźmie. Jak wyrazić inaczej jeszcze ten stopień lepszej sprawiedliwości, wyższego poznania, doskonalszego prawa? Możemy ująć to i tak: My dziś żądamy od innych doskonałości, a dla siebie szczęścia. Przemienić się to musi — **i będziemy żądali od siebie doskonałości a dla drugich szczęścia.** To jest prawo członków kościoła ewangelji, to jest prawo synów Bożych. Ustawą — tego prawa nie uchwycimy i nie utwierdzimy.

Dzieje sporządzenia ustawy, dla której zeszliśmy się tu, opowiadać będą, niestety starą prawdę, że zakon tylko gniew sprawuje, nie miłość, acz do miłości napominą. Te dzieje opowiadać będą żeśmy tu przyszli, w najlepszym razie żeśmy ustawę uchwalili, maszynę w ruch puścili, maszynistów postawili, ale — niestety — od wezwania Chrystusowego odstąpili, upadli niżej prawa życia wyższego i ducha zgasili naturalną podnietą.

Moim obowiązkiem jest, powiedzieć wam to teraz i przypomnieć, że i dziś w obliczu tej ustawy chodzić nam powinno tylko o podniesienie poziomu życia naszego kościoła na stopień boskiej natury, lepszej sprawiedliwości, wyższego poznania, doskonalszego prawa. Żeby kościół chodził w postaci Chrystusowej.

O to chodzi.

Nie możemy dziś spuścić z oka poziomu duchowego życia naszych zborów. Stoimy nisko. Żyjemy nisko. Nie wychodzą dziś z kościoła naszego w społeczeństwo prądy i popędy nowych pobudek i nowego życia. To jest smutne. To świadczy bardzo źle. Niema w życiu kościelnem moralnej mocy, która być nam powinna wszystkiem. Czy łono kościoła naszego nieznośnem jest dla tych, którzy nie chcą być posłuszni prawdzie, czy kazania nasze wzniecają gorliwość pokuty, czy ci, którzy pogrążyli dusze niepodzielnie w niskiem zarobkowaniu, wstydzą się na widok kościoła swojego, na widok wieży w górę wskazującej, na widok krzyża, na myśl o tem, co jest treścią naszych nabożeństw? Niema racji bytu kościół, w którego łonie jest całkiem miło i wygodnie dla wszystkich instynktów przyrodzonych. Taki kościół ma swój sąd i wyrok. Niechże wszelka sława

złotoustej oracji kościoła naszego zgaśnie, ale ta jedna niech nam zostanie wymowa: „Niech odstąpi od niesprawiedliwości każdy, który wzywa Imię Pańskie!“.

Człowiecze, zbaw duszę swoją! Cóż ci pomoże zyskać świat, gdy na duszy odnosisz szkodę! Wytwarzać osobistości, o cichej, wewnętrznej mocy w Bogu, na pożytek społeczeństwa, osobistości Bogu oddane, niezależne od zewnętrznych okoliczności — to jest racja bytu kościoła.

Warunki tego życia: pokuta i wiara, z któremi się świat dziś niewiele liczy. Kościół reformacyjny ma wspaniałe narzędzie do tego: Biblję. Ale stępiało w naszych rękach ostrze tego miecza i nie bijemy nim tak, i nie zwyciężamy, jak słowo Pańskie bije i zwycięża

Oby żaden inny wzgląd nie śmiał dziś niczyjej uwagi odwieść od tego, żeby słowo Pańskie w ustach naszych znowu się stało narzędziem do bicia i burzenia złej mocy nieprzyjacielskiej! Musimy stworzyć w sobie to słowo, któreby skutkowało przeciwko paraliżowi, jakim niższe materjalne interesy rażą wyższe siły chrześcijańskie. Niech żadne względy nas nie powstrzymują od podźwignięcia życia kościelnego na poziom mocy natury boskiej postaci Chrystusowej. Prawo kościoła — to prawo Chrystusa, prawo Syna Bożego, Króla królów, ale mocą miłości — w postaci sługi.

Król królów i Pan panów — miano to oznacza Onego Jedynego, prawdziwie wolnego, to jest **Tego, który nam cele wytyka i autonomicznie je spełnia**: Pomazaniec Boży, Mesjasz i Pasterz świata wzniósł się na tę wysokość tronu wszechświata prawem miłości, tem, że od siebie zażądał doskonałości, a dla drugich zbawienia. To jest i nasza autonomja. Autonomja nasza jest w Chrystusie, który miał moc życie położyć i życie wziąć, to jest, który ostateczne cele życia wytknął i w sobie je spełnił.

Ten wyższy stopień i rodzaj człowieka — członka kościoła, człowieka — członka ciała Chrystusowego nie może być prawem ludzkiem uzyskany. Takiego człowieka już nie ustawa, nie zakon stwarza, ale Duch... Duch w ramach ustawy ludzkiej spełnia sprawiedliwość i prawdę wyższą. Jeżeli my teraz na boską rzecz, na kościół, kładziemy ustawę ludzką, jeżeli kościół ujmujemy w nasze prawo, aby się „wszystko przystojnie i porządnie działo“, to jednak w ramach naszej ustawy Duch spełnić musi przez nas wyższą sprawiedliwość i prawdę. Jak to się rozumie, objaśnia nam Chrystusowa mowa na górze. Chrystus dał świadectwo, że zakon musi być wypełniony do ostatniej litery, nawet do ostatniej kreski. Ale powiada: Słyszeliście, że powiedziano starym: Nie będziesz zabijał! Ale Ja wam powiadam, że kto się gniewa na brata swego bez przyczyny, ten jest winien sądu. A kto powie bratu swemu: Błaźnie, winien będzie ognia piekielnego“. Otóż widzimy Tego, który będąc sługą zakonu, nietylko wolnym jest od zakonu, ale owszem jego panem. Jemu zakon nie panuje. On w własnej istocie cele i wolę zakonu autonomicznie spełnia, owszem je stanowi.

(D. c. n.).

Synod Konstytucyjny Kościoła Ewang.-Augsburskiego w Polsce.

IV.

Dzień trzeci obrad synodalnych zakończył się zwycięstwem bloku niemieckich delegatów pod dyrektywą łódzkich przywódców stojących, przez przyjęcie § 35 i 36 ich projektu. Dodać tu należy, że paragrafy te przeszły w tekście niemieckim, przeciwko czemu zaraz dnia następnego wszyscy prawnicy zaprotestowali. Wnioskodawcy obiecali złożyć do prezydjum tekst polski, ale tego nie uczynili. Tegoż, t. j. czwartego dnia obrad zaraz na początku rozwinęła się dyskusja nad protokółem, którego nie przyjęto i nie zatwierdzono. Protokół ten zawierał § 35 i 36 projektu łódzkiego.

Ogólne zmęczenie znać było na wszystkich uczestnikach synodu.

Napięcie nerwów doszło do najwyższego stopnia. Zbliżająca się niedziela, a z nią zwykła praca księży pastorów zmuszała do przerwania synodu, pomimo, że strona łódzka chciała obradować dalej bez udziału duchownych. Wreszcie prezes zaproponował synod odroczyć. Po stronie polskiej — duża część członków już się rozjechała. Ławki świeciły pustkami. I nic dziwnego: wielu duchownych miało przed sobą po 24 godzin podróży. Ale blok łódzki siedział wytrwale na swoich miejscach i żądał kontynuowania obrad, będąc pewnym, że ma obecnie większość głosów. Duchowni starali się wytłumaczyć, że odroczenie synodu jest niezbędne, nie tylko ze względu na niedzielę, ale i na ogólne zdenerwowanie i podniecenie. W takiej atmosferze wzajemnych zaciekłości i braku wszelkiego wzajemnego wyrozumienia praca nad ustawą kościoła stawała się już nie tylko jałową, ale wprost szkodliwą. Niestety, blok łódzki nie rozumiał tego, bo jego prowodyrzy w danym momencie widzieli dla siebie szczęśliwy zbieg okoliczności. W końcu powstał wice - prezes synodu — ks. Dietrich i przemówił do upartych łodzian, a gdy i jemu wyrażali oni swe wątpliwości — oświadczył, że przecież on jest ich człowiekiem i nigdy im nic złego nie doradzał, że i teraz mogą mu zaufać. Wówczas opozycja osłabła: zgodzono się na odroczenie synodu, ale na dni dziesięć. Było to znowu rzeczą niemożliwą, a przynajmniej nic nie obiecującą, zbierać się w tak krótkim terminie na narady. Było bowiem do przewidzenia, że synod zbierze się w tak krótkim czasie z tymi samymi antagonizmami i w temże podnieceniu co i za pierwszym razem. Dlatego prezes synodu zaproponował zjechać się na następną kadencję późną jesienią w listopadzie, a najwcześniej w październiku. Znowu rozpoczęły się przewlekłe pertraktacje z blokiem łódzkim. Aż wreszcie znowu ks. Dietrich spór załagodził. Wstał on mianowicie i zwracając się do strony niemieckiej powiedział: „Panowie, zaufajcie nam, ja tu jestem w prezydjum i dbać będę o to, aby synod w odpowiedniej porze był zwołany“. Wówczas łódzcy panowie się uspokoili, tylko p. poseł Spickermann i p. nauczyciel Utta zapytali się, czy aby § 35 i 36 nie będą obalone. Wówczas prezes synodu, ks. Superintendent Generalny w imieniu prezydjum i grupy warszawskiej delegatów oświadczył, że § 35 i 36 zostały przyjęte en bloc, ale w zasadzie, natomiast nie ulega kwestji, że pewne wyjaśnienia i dopełnienia oraz poprawki do nich nie są wykluczone, a nawet wprost niezbędne. Poczem ks. senior Kulisz zmówił modlitwę w języku polskim, zaś „Ojcze nasz“ i błogosławieństwem — ks. Superintendent Generalny obrady synodalne zakończył.

Kwestja fakultetu teologicznego, jako trzeci kardynalny punkt ustawy, poruszana i wniesiona na porządek dzienny została zatem odłożona na później. Tymczasem zaś zgodzono się na komisję mieszaną z 8 osób, którąby uzgodniła oba projekty — warszawski i łódzki — i przedłożyła na następną sesję synodu.

Ewangelicko-luterska konferencja księży pastorów w Poznaniu.

Na dwa tygodnie przed synodem konstytucyjnym Kościoła luterskiego w b. Królestwie Kongresowem w Warszawie, odbyła się dnia 7 i 8 czerwca r. b. w Poznaniu konferencja księży pastorów Kościoła staro - luterskiego w byłym zaborze pruskim. Trwała ona dwa dni i pozostawiła w pamięci uczestników jaknajpiękniejsze wrażenie.

Rozpoczęła się owa konferencja nabożeństwem, podczas którego ks. pastor Werner z Czarnego Lasu wygłosił odpowiednie kazanie na temat słów proroka Hezekjela 36.26—27. — Dlaczego potrzeba nam serca nowego? — Skąd je otrzymać możemy i od kogo? — było tematem kazania.

Obradowano następnie nad kwestjami, które dotyczyły Kościoła staro - luterskiego. Mówiono i radzono nad położeniem jego i jego przyszłością i uchwalono odpowiednie rezolucje jednomyślnie. Z debat wynikało, że Kościół ten dotychczas nie stracił nic ze swego posiadania moralnego i materjalnego. Wszystkie parafje całe i każda posiada swego duszpasterza.

Od Administracji.

Wobec wzrastającej drożyzny i trudnych warunków materjalnych, w jakich pismo nasze się znajduje, niniejszem zwracamy się do Szanownych Czytelników z uprzejmą prośbą o poparcie przez składanie ofiar na wydawnictwo, a przedewszystkiem o uregulowanie bieżącej i zaległej prenumeraty.—Z powodu czasu wakacyjnego administracja pisma przyjmuje tylko raz w tygodniu we czwartki od godziny 3-ej do 6-ej ppoł. Pozatem prosimy sumy wpłacać na konto P. K. O. za № 1508.

Dyskutowano długo nad ruchem gromadkarskim, który w ostatnich czasach przyjmuje w poszczególnych okręgach bardzo szerokie rozmiary.

Ruch ten wyradza się często i staje się szkodliwym, lecz gdy stoi ściśle na gruncie zasad Kościoła luterskiego — przynosi błogosławieństwo, — w tym ostatnim wypadku jedynie postanowiono go wspierać.

Nabożeństwem i Komunją Swiętą wszystkich uczestników konferencji zakończony został pierwszy dzień obrad.

Następnie zebrano się w lokalu związku ewangelickiego. Przemawiali tutaj: ks. superintendent Buttner — o powadze powołania każdego luteranina, ks. pastor Wohlgemuth — o miłości do Kościoła luterskiego i ks. pastor Paulig — o odradzającem człowieka Słowie Bożem.

Śpiewy dorosłych i dzieci urozmaicały i upiększały ten dzień cały. Konferencja ta była wielką uroczystością i świętem jedności w Duchu, o czem świadczyły słowa również obecnego na niej członka polsko - luterskiej parafji.

W końcu pastor miejscowy w swej przemowie dziękował wszystkim uczestnikom konferencji za ich trudy, a przedewszystkiem dziękował z całej duszy temu Panu w Niebiesiech, który na wszystkich przez cały czas obrad zlewał swe błogosławieństwo. W ogólnej modlitwie połączyli się wszyscy jeszcze raz na zakończenie i tak pokrzepieni rozjechali się do domu.

Ks. Jungermann — z Poznania.

„Friedensbote".

Religja w Stanach Zjednoczonych.

Z chwilą powstania Stanów Zjednoczonych zostało zadecydowane, że każdy człowiek powinien modlić się do Boga w taki sposób, jaki uważa za najlepszy, a następnie, że nie powinno być religji państwowej. Dlatego i konstytucja Stanów Zjednoczonych powiada: „Kongres nie będzie uchwalał praw, odnoszących się do zakładania religji, lub zabraniających wolności religijnej".

Rezultatem tej wolności religijnej jest to, że w Stanach Zjednoczonych jest więcej rozmaitych kościołów i wyznań, aniżeli w którymkolwiek innym kraju, a następnie, że ludność w tym kraju więcej się interesuje sprawami religijnemi. Przeszło połowa ludności w Stanach Zjednoczonych należy do poszczególnych kościołów z własnej woli i wyboru. Ten wzrost zainteresowania się sprawami religijnemi datuje się od wojny światowej i większość wyznań wykazuje wzrost swych członków. Najnowsza statystyka kościelna stwierdza, że 45 milionów osób należy do poszczególnych kościołów. Nie wliczono tu dzieci w liczbie 21 milionów, które uczęszczają do szkół niedzielnych. Przeważająca większość tych dzieci wejdzie w skład członków poszczególnych kościołów z chwilą, gdy dojdą do odpowiedniego wieku. Z końcem 1921 roku kościoły miały o 1,600,000 więcej członków, aniżeli pod koniec 1919 roku.

Wszystkich wyznań religijnych w Stanach Zjednoczonych jest około 200, ale wiele z nich tak mało się różnią między sobą, iż 158 wyznań można ugrupować w 24 wielkie całości, jak gdyby rodziny. Luteranie dzielą się na 18 odrębnych całości, wszystkie jednak można uważać za jedną rodzinę. Baptyści należą do 14 różnych organizacji kościelnych i każda z nich różni się nieco od drugiej pod względem religijnym. Wszyscy jednak są baptystami. W ten sam sposób każda z 15 różnych organizacji metodyskich i z 10 presbiterjańskich może być uważana za odrębny wielki kościół. Wychodząc zatem ze stanowiska ogólnego możemy powiedzieć, że w Stanach Zjednoczonych jest 50 różnych wyznań religijnych, zarówno chrześcijańskich jak i nie-chrześcijańskich.

Około połowę członków wszystkich kościołów stanowią katolicy. Z tego jednakowoż nie wynika, że Stany Zjednoczone są krajem, w którym wyznanie katolickie przeważa. Tak wielką liczbę członków kościoła katolickiego należy przypisać temu, że kościół ten każdego, kto został ochrzczony w tym kościele, uważa za swego członka, podczas gdy kościoły protestanckie liczą tylko osoby dorosłe. Inne jeszcze porównanie można przeprowadzić między temi dwoma wielkiemi ugrupowaniami chrześcijańskiemi, gdy weźmiemy pod uwagę ilość księży i pastorów, a następnie budynków kościelnych. Katolicy mają 22.500 księży i 17.500 budynków kościelnych, tymczasem protestanci mają 170.000 pastorów i 113.000 budynków kościelnych..

Siedem następujących wyznań religijnych ma więcej aniżeli po miljonie członków: katolicy 24 i pół miljona członków, baptyści 8 miljonów, luteranie dwa i pół miljona, presbiterjanie 2.300.000, uczniowie Chrystusa 1.500.000, kościół episkopalny 1.100.000. Trzy następujące wyznania mają po przeszło pół miljona członków: kościół kongregacjonalny 800.000, mormoni 600.000, kościół reformowany 510.000. Po tych idą Bracia Zjednoczeni — 376.000 członków i żydzi — 357.000 członków. Należy pamiętać o tem, że liczby te obejmują tylko faktycznych członków poszczególnych wyznań. Przeszło trzy miljony żydów jest w Stanach Zjednoczonych, ale większość z nich nie należy do żadnej kongregacji żydowskiej, wszyscy jednakowoż obchodzą święta żydowskie w tymczasowych synagogach.

Pięć wyznań religijnych liczy od 100.000 do 300.000 członków, a sześć innych od 50.000 do 100.000. Synod ewangelicki, kościół niemiecki, ma 275.000 członków, a dwa inne ewangelickie kościoły, także niemieckie mają 235.000 członków. Bractwo Dunkard, też niemiecka organizacja kościelna, liczy 137.000 członków, a Towarzystwo Przyjaciół (kwakrzy) 117.000 członków. Kościół Chrześcijański ma 100.000 członków, mennonici, którzy nie uznają chrztu niemowląt i występują przeciwko wojnie, liczą 82.000 członków. Kościół ten należy do najstarszych w Stanach Zjednoczonych. William Pen zapewnił im opiekę w Stanie Pennsylvania i zaczęli oni emigrować do Stanów Zjednoczonych w roku 1640. Unitarjanie, którzy wierzą, że Bóg jest w jednej osobie, a nie w trzech, i że Chrystus był człowiekiem, a nie Bogiem, mają około 71.000 członków, przeważnie w stanie Massachussetts. Uniwersaliści, którzy wierzą, że w końcu każdy człowiek będzie zbawiony, liczą 60.000 członków, przeważnie we wschodnich Stanach. Kościół Spirytualistów opierający się na pracach teologicznych Andres Jackson Davida, ma 50.000 członków. Nie należy jednak utożsamiać kościoła tego ze spirytualistami, napotykanymi dziś bardzo często w życiu, a rekrutującymi się z różnych wyznań religijnych, którzy wierzą w możliwość porozumiewania się z umarłymi.

Większość tych wyznań i sekt religijnych zawdzięcza swe powstanie i rozwój emigrantom, którzy przybyli do Ameryki, gdy tu mogli wyznawać swobodnie swą religję i modlić się do Boga tak, jak im sumienie dyktowało. Tylko kilka i to mniejszych wyznań religijnych jest czysto amerykańskiego pochodzenia.

„Ameryka-Echo".

Z TOW. POL. MŁODZIEŻY EWANGELICKIEJ.

Komitet zbierania funduszu na budowę własnej siedziby Tow. Pol. Młodzieży Ewangelickiej w Warszawie, celem powiększenia funduszu, postanowił wydać 3 serje pocztówek „Z życia parafji Ewangelicko - Augsburskiej w Warszawie". Obecnie już przygotowano i wydano zdjęcia:

1) Stary kościół w Węgrowie Podlaskim;
2) Nowy kościół w Węgrowie Podlaskim;
3) Wnętrze kościoła ew.-augsb. Św. Trójcy w Warszawie;
4) Kościół garnizonowy w Warszawie na lotnisku w Mokotowie;
5) Wnętrze kościoła garnizonowego.

W najbliższych dniach zostaną wykończone zdjęcia kościoła ew.-augsb. w Warszawie, zakrystji, sali kolegjalnej i kancelarji kościelnej.

Na wydawnictwie powyższych pocztówek zakończona będzie I serja. Następna serja — instytucji dobroczynnych naszego zboru zostanie wypuszczona z chwilą zebrania odpowiedniego funduszu.

Cena pocztówek 50 marek.

Sprzedaż pocztówek odbywa się w lokalu Tow. Pol. Młodzieży Ewangelickiej w poniedziałki od godz. 7 i pół do 9 w., oraz w każdą niedzielę przed kościołem po nabożeństwie.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z WARSZAWY.

Pocztówki z podobizną ks. D-ra Leopolda Otto, b. pastora Zboru Warszawskiego i Cieszyńskiego są do nabycia u służby kościelnej, sprzedającej „Głos Ewang.". Czysty dochód ze sprzedażży tych pocztówek przeznaczony jest na bursę teologów ewangelickich. Cena 50 mk.

BIAŁYSTOK.

Dnia 28 b. m. obchodzi tutejszy kościół 10-lecie swego założenia. Kolegjum kościelne wraz z miejscowym ks. pastorem Zirkwitzem urządza z tego powodu uroczystość misyjną, która się odbędzie w następną sobotę t. j. 29 i w niedzielę dnia 30 lipca. Na tę uroczystość kolegjum zaprosiło pozamiejscowych pastorów, a między innymi ks. D-ra Pindora z Nejdorfu, ks. Mikulskiego z Łomży, ks. Loppego z Suwałk i ks. Gloeha z Warszawy.

WSZECHŚWIATOWA KONFERENCJA KOŚCIELNA W KOPENHADZE.

Dn. 10 i 11 sierpnia r. b. mają się zjechać do Kopenhagi na konferencję przedstawiciele wszystkich europejskich i amerykańskich kościołów ewangelickich. Tematem konferencji będzie zrujnowany przez wojnę i wskutek powojennych wypadków stan ogólny protestantyzmu. Pobudki do zwołania tej konferencji wyszły z łona tych kościołów i organizacji amerykańskich, które podjęły akcję ratunkową dla Europy powojennej. Z ich inicjatywy podjął się szwajcarski związek kościołów ewangelickich zaprosić kościoły europejskie do Kopenhagi. Kościoły w Niemczech wezmą w tej konferencji udział. Czy też i nasz kościół w Polsce będzie miał tam swego przedstawiciela?

NOWE WYDANIE BIBLJI LUTERSKIEJ.

Towarzystwa biblijne postanowiły przerobić tekst niemieckiego tłomaczenia biblji Lutra, naturalnie przy możliwem zachowaniu ducha języka wielkiego reformatora. Sprawa ta została poruczona specjalnej komisji, która weszła w porozumienie z władzami kościelnemi, nim podjęła się tej trudnej pracy.

I język naszej biblji polskiej jest zbyt starożytny i często dla naszych czasów niezrozumiały. I u nas zatem podobna komisja bardzo by się przydała.

Porządek nabożeństw.

Dnia 16 lipca, w V niedzielę po Trójcy św.

o g. 9 i pół rano naboż. w jęz. niem. ks. wikarjusz Löffler,
o g. 11 i pół rano, naboż. w jęz. pol. ks. pastor Michelis,
o g. 6 wieczór nab. na rozpoczęcie nauki przedkonfirmacyjnej.

Redaktor i wydawca F. GLOEH. Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.